

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCHTOWĄ	10—	5—	250	—84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	150

Zmiana adresu 20 kop. — Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy
5 kop.

Teatr Polski.

W sobotę 1 sierpnia 1909 r.

W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

„Wesoła para”

czyli „Naszyjnik brylantowy”, operetka w 3 akt.

Jutro po poł. po cen. zniż. „Obrońca Częstochowy”, wiecz. „Za oceanem”.

OGRÓD BOTANICZNY.

Dyrekcja L. A. Szumana
Telefon № 364. 2a
TEATR LETNI.

Lipeowy atrakcyjny program.

Masa nowości.

Nieustający koncert do 4 g. w nocy.

Dla pracodawców i pracowników.

Zawiadamiamy osoby interesowane, że wprowadziliśmy w „Kurjerze Litewskim” po cenie niższej nową rubrykę ogłoszeń:

POSADY I PRACE

(poszukiwane i zaoferowane).

Cenę trzykrotną takiego ogłoszenia, nadesłanego tylko bezpośrednio do Administracji „Kurjera Litewskiego” i zawierającego do 20 słów każdorazowo, oznaczamy na 1 rubla.

Ofiarujących pracę lub posadę prosimy, jednocześnie z nadesłaniem ogłoszenia o podanie swoich warunków, poszukujących zaś pracy o kopie świadectw dla przedstawiania pracodawcom.

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”.

1000a

Nadzorczy Komitet miejskich gimnazjów męskiego i żeńskiego w Wilkomierzu

zawiadamia, że egzamina wstępne do klas: przygotowawczej, I, II, III, IV, i V-jej gimnazjum męskiego i I, II, III i IV klasy gimnazjum żeńskiego rozpoczną się 25 sierpnia. Prosy przyjmują się codziennie w kancelarii gimnazjum męskiego. 3-3-309a

W 7-io klasowym Zakładzie naukowym żeńskim z pensjonatem i klasą wstępną

hr. C. Plater-Zyberkówny

w Warszawie, ul. Piękna № 24

Zapis uczennic od 25 sierpnia, egzaminy wstępne 1, 2 i 3-go września n. st. Lekcje od 4-go września nowego stylu. 3-2-310a

Ś. i P.

STANISŁAW VIRION

OBYWATEL ZIEMSKI

Opatrzony Św. Sakramentami, po długich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 27 lipca 1909 r. w maj. Krynkach, przeżywszy lat 79. Nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Krynkach i złożenie zwłok w grobie odbyło się w dniu 30 lipca, o czym po grążeni w smutku brat i rodzina zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2423

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO”

17)

M. Domańska.

BLASKI.

Przestraszył się. Zamigotały nie-
spokojnie jego oczy. Wydał się na-
raz biednym, bezradnym, starym.

— Co z Edmundem?..

— Ratawać go trzeba!..

Mówiła z wysiłkiem, krótko. Nie-
cierpliwem spojrzeniem usiłowała go
sugestjonować, doprowadzić.

Doktor odłożył pióro, patrzył.

— Ty, Tolu, masz wieczną skłon-
ność do egzaltacji. Niezrównoważ-
nie dziedziczne... Ojciec twój... —

— Wuj go wychował na teoriach,
teoriami karmił... Żyjąca ilustracja
zasad... A teraz on potknął się o
pierwszy kamień, o rzeczywistość,
o prawa życia... i zginął!

Z wybuchem rozpaczki padło osta-
tne słowo, załamała ręce. W oczach
wpatrzonych przed siebie świeciły
łzy.

— Edmund? — Zachnął się ojciec;
duma ślepa zbudziła się nagle. — On
jak stał. Wichry przeleciały świe-

żo nad naszymi głowami, i lu unio-
sły, i lu porwały... na zaginięcie. On
się nie zachwiał na swej ścieżce.
Edmund — to stał! — powtórzył.

— A wicher namiętności — i bu-
rze duszy własnej?.. Toż on jak
dziecko... wobec nich!

Teraz już z gorących oczu to-
czyły się łzy, ciężkie, powolne, bo-
lesne.

— Wam, kobietom, jedno w głó-
wie! Leśniewski uśmiechał się, ode-
chnął.

— Wuj nic nie widzi! Ja nie ro-
zumiem!.. Adela też! Jak ślepy o ko-
lorach sądzi!.. A on trawi się, mar-
nuje z dnia na dzień!

Ciężko jej było zawsze milczącej
wypowiedzieć się. Nerwowo chwy-
tała i odrzucała po kolei różne
przedmioty z biurka, wstrząsała nie-
cierpliwie głową, szybko dłonią ście-
rała łzy. Wuj patrzył na nią z przy-
zwyczajenia wzrokiem badawczym.

— Jakaś ty zdenerwowana! Zły
system życia! Nie słuchasz mnie,
nie wierzysz! Spójrz na Adela! Ile
równowagi. A pracuje także dużo.
Ale od dzieciństwa...

Tola przedko zawróciła na miej-
scu, stukając obcasami, wyszła z po-
koju.

Staneła przed oknem w jadalni i
wpatrywała się bezmyślnie w pod-
wórze. Uparcie nad czymś myślała.
Tęga co chwila wleciała nad czo-
łem. Zaczynała usta tak, że kropelki
krwi dobywały się z pod zębów. Na-
głym, szorstkim ruchem zawróciła i
staneła przed drzwiami pokoju Ed-
munda. Zatrzymała się: opadła pod-
niesiona ręka. Stała nieporuszona
długo. Wyciągała rękę i opuszczała
ją. W całym mieszkaniu panowała
cisza: słyszała w głowie walenia
miotłów. Naraz za zamkniętymi
drzwiami rozległy się kroki. Wów-
czas nagle otworzyła drzwi i oko w
oko stanęła z Edmundem. Cofnął się
zdziwiony, a ona wyrzuciła szybko
diawiaczy się głos:

— Chciałeś kiedyś zobaczyć mo-
ją pracę, chodź, pokażę...

Nastąpiła cisza. On był tak zdi-
wiony, że zapomniał odpowiedzieć.
Patrzył na jej spuszczonej twarz, cie-
mnym rumieńcem pokrytą, szukał
spojrzenia, które się kryło... Po raz
pierwszy zdarzało się, że przycho-
dziła do niego, że się zwracała... Po-
wiedziała uprzejmie:

— Dziękuję ci, chętnie pójdę...
Szła naprzód, z głową wciśniętą
w ramiona. Staneła przy zasłoniętej

grupie i wówczas podniosła na nie-
go oczy. Ogarnął go ślepy lęk...

Spadło płótno. Brzydki, biedny
pokój stanął w potężnym blasku ar-
cydzieła. Wszystko inne rozwinęło
się, jak mgła... Przedziwną mocą za-
hypnotyzowanej pamięci wskrzesze-
na, tryumfująco żywa, w najdrob-
niejszych szczegółach wykończona i
podobna, zaświeciła, uśmiechnęła się
jej twarz... Nagle, z jakichś tajem-
nicznych przestworzy snu, zjawiała się,
wtargnęła w dziedzinę rzeczywisto-
ści, narzucała oczom z brutalną mo-
cą, z niedającą się odeprzeć, ani
zniszczyć prawdą realną...

Krzyknął i wyciągał ręce, sprą-
gnione, tęskniące... Całowały ją
szczęśliwe oczy, bezwiedny uśmiech,
zachwycony, radosny, wybiegł na u-
sta... Stał tak, wpatrzony... ją tylko
widzący... zahypnotyzowany... Kró-
tki, gardłowy, urwany jęk konające-
go w męce zwierzęcia, błysk jakie-
goś narzędzia i ślepe, wściekłe ra-
zy... Przepiękna, uśmiechnięta twarz
kobieta rozprysła się, znikła. Wzbi-
ła się gęste kłęby kurzu... Niewyra-
źnie wśród nich majaczyła postać
Toli, zadającej nieprzyjemne uderze-
nia... Gruzy zasypały pokój.

VIII.

Do ubożego lokalu, gdzie Le-
śniewski, Rolecki, Sulewicz i Horni-
czowa mozoliły się nad ułożeniem
pierwszego numeru „Młodości” wszedł
Jelincz. Padł blask na szare, nagie
ścinie od jego wytwornej piękności.
Podał rękopis.

— Oto obiecana wam poezja — ale
ja się nie umiem naginać do progra-
mów, ostrzegam!

Leśniewski czytał swym mięk-
kim, giętkim głosem. Sympaty-
czne słowa z cichym, czystym
dźwiękiem przesuwanych perle: wsta-
wał korowód cudnych mar, śnił się
słodki sen...

I zapomnieli o swych troskach.
Ukołysała ich zaduma.

Pierwszy odezwał się Bronek Ko-
lecki — burkliwie:

— To bardzo piękne, ale to tak
pasuje do naszych nieudolnych elu-
kubracji jak kwiat do kożucha.

Uśmiechnął się Jelincz.

— Będzie bez pożytku? Oddaj-
cie! Lecz mała ręka Lenki spoczę-
ła na rękopisie.

— Za nie! To dla nich dar kró-
lewski!

Nie patrzyła mu w oczy a od-
czuła, że mówił spojrzeniem:

— Wiesz dobrze, że to nie dla
nich!..

Rozbierał ją ból, przejmujący i
słodki, więc mówiła szybko, aby za-
głuszyć szepot myśli.

— My się tak męczymy! Żadne
z nas nie posiada literackiego daru,
nawet tyle ile potrzeba dla publicy-
styki.

— Więc po co?.. uśmiechnął się
Jelincz.

Ale już Bronek zagłuszał szep-
tą wapienia zapewnieniami:

— To rzecz wprawdy, to przy-
dzie, o artyzm nie chodzi!..

I dalej prowadził z Sulewiczem
spór, który przerwał Jelincz.

Ten podał Leśniewskiemu kartę
pocztową.

— Wasza znajoma! Otrzymałem
przed chwilą!..

Palmy, marmurowa balustrada i
biała, smukła postać w cieniu ko-
ronkowej parasolki. I eleganckim,
dużem pismem rzucone słowa: „E-
viva l'arte et la vita! Przyjeżdżaj poe-
ta! Życie jest tu snem złoto-błę-
kitym o zapachu róż! Wczoraj był
„Lohengrin”. Śpiewałam dobrze. Wy-
woływałam mnie do znużenia.

(D. C. N.)

śmy przykład nowoczesnej ewolucji państwa państwa nadnarodowego w przeciwieństwie do dzisiejszego państwa, który w założeniu swoim nosi zaczątek wyznaczenia szczepli, nie należących do narodowości panującej, to tylko dlatego, aby zaznaczyć, że możliwa jest koncepcja takiego państwa narodów, w której przynależność do tej, czy innej narodowości (francuskiej czy angielskiej w Kanadzie, lub angielskiej czy holenderskiej w Afryce południowej), da się zmieścić w obszarze państwa państwa. Przez wspólność obywatelstwa rozumieć należy gorliwą emulację w dziedzinie dobra państwa: dzięki takiej emulacji wpływ przeważający na bieg spraw społecznych uzyskuje ta narodowość, która, dzięki swym wrodzonym właściwościom, dzięki kulturze wewnętrznej i większemu w porównaniu z innymi poczuciu się do obywatelskich względów kraju, potrafi wyprowadzić inne w dążeniu do powszechnego dobra.

Bronisław Bouffat.

PRASA ROSYJSKA O DNIACH „CZESKICH”

Prasa rosyjska poświęca obszernie artykuły dniom „czeskim” w Warszawie, które zdaniem „Nowego Wremia” mają być pierwszym etapem do usławiania Polaków, zaś zdaniem „Rieci”, zarzewiem do szczytów i trwałego braterstwa dwóch słowiańskich narodów na polu działalności kulturalnej i ekonomicznej.

Na pozór, pisząc niemal o jednym i tem samem, głosy obu tych poważnych organów zasadniczo się różnią między sobą.

Głos „Nowego Wremia” jest jakby wymuszony i nienaturalny, a przedewszystkiem tchnący ironią; „Riecz” zaś przemawia nader poważnie i serdecznie.

O KRETE.

Coraz bardziej pokojowo brzmią telegramy, dotyczące zatargu turecko-greckiego o Kretę. Niebezpieczeństwo wojny, zdaje się, już zażegnano. Wiodące spór strony, dały się dość szybko ugodzić. Grecja spostrzegła, że do wojny przygotowana nie jest; Turcja zaś zaręczyła się, iż nawet zwycięstwo nie jej dać nie może, oprócz sukcesu „moralnego”.

Oczywiście, nie obejdzie się bez szeregu not, konferencji, może nawet gróźb, ale w rezultacie kwestja kreteńska zostanie nadal w zawieszeniu aż do chwili—stosowniejszej dla jej radykalnego załatwienia. Tymczasem status quo przedstawia się tak, że Kreta w rzeczywistości jest prowincją grecką, a urzędowo należy do posiadłości sułtańskich.

Sytuacja ta stanowi wynik całego szeregu walk. Od r. 1821 do 1896 Kreta przeżyła trzydziści kilka krwawych powstań. Około r. 1867 proklamowano uroczyste wcielenie Krety do Grecji i złożono przysięgę wierności królowi Jerzemu. Wyniki groźny zatarg z Turcją, który wszakże za pośrednictwem Bismarka został załatwiony. Na konferencji przedstawicieli mocarstw w Paryżu w r. 1869 zabroniono Grecji wysyłania zbrojnych oddziałów na Kretę. Po odwołaniu oddziałów greckich z wyspy, Turcja „uśmierzyła” bardzo szybko powstanie na Krecie.

Lecz kreteńczycy chwycili za broń w niespełna dziesięć lat później. Sposobnością pomyślną była wojna rosyjsko-turecka. Kreta otrzymała wówczas zupełną autonomię i własnym zgromadzeniem narodowem.

Wasi między kreteńskimi chrześcijanami a mahometanami spowodowała w r. 1896 wybuch najkrwawszego ze wszystkich powstań, jakie przeżyła Kreta. Powstańcy ogłosili ponownie przyłączenie wyspy do Grecji. Wybuchła wojna grecko-turecka. Po zawarciu pokoju podnieśli zbrojny rokosz na Krecie mahometanie. Ponieważ poległ wówczas w starciu przypadkiem oficer angielski i 13 żołnierzy, mocarstwa wystosowały ultimatum do Turcji; wojsko tureckie zostało odwołane, a flaga turecka zdjęta w d. 2 listopada 1898 r.

Przez ostatnie lata Kreta pod naczelny rządami ks. Jerzego greckiego, jako generalnego komisarza, była faktycznie zupełnie niezależna; kwestja kreteńska znikła z porządku dziennego palących spraw politycznych i odżyła w październiku r. z., gdy kreteńczycy po raz trzeci proklamowali przyłączenie do wyspy Grecji.

Pisaliśmy już o projektach obecnych załatwienia sporu, kolportowanych przez prasę francuską i angielską.

Obecnie znów „Nouvelles Presse” zapewnia, że dyplomacja francuska przedstawiła mocarstwom „opiekunów” szereg swoich planów. Do wspólnej akcji zaproszono, oprócz Anglii, Rosji i Włoch — Niemcy i Austrię; ta ostatnia jednak przedłożonych projektów akceptować nie chce.

A propozycje te, wedle paryskiego „Tempsa” tak się w zasadzie przedstawiają:

1) W sprawie flagi mają być przywrócone stosunki, jakie istniały do d. 1 lipca, mianowicie usunięcia ma być chorągiew grecka z budynków publicznych, jak to już było przedtem; 2) Francja uważa chwilę za stosowną, by poruszoną od kilku tygodni przez Portę kwestję „status quo” rozstrzygnąć.

Jak donosi Ag. Havasa, rząd francuski nie zawiadomił oficjalnie Rosji, Anglii i Włoch, iż życzy sobie zaproszenia również Niemiec i Austrii; jest tylko zamiarem Francji państwa te dopuścić, o ile po temu nadarzy się sposobność.

Korespondent dziennika „Siècle” donosi telegraficznie z Kani na Krecie, że mocarstwa opiekunów porozumiały się co do propozycji francuskiej, co znaczy, że wszystkie mocarstwa zarządziły od władz kreteńskich cofnięcie wszystkich zarządzeń, jakie wydano od 14 lipca r. b.

Donoszą dalej, że cztery mocarstwa opiekunów są zdecydowane wole swą przeprowadzić wszelkimi środkami. Mówią nawet o nowym wywołaniu wojny.

„Petit Parisien”, który utrzymuje bliskie stosunki z rządem francuskim, zajmując się postawą Niemiec i Austro-Węgier w Konstantynopolu i donosi, że dwa fakty, które doszły do wiadomości rządu francuskiego, nadają położeniu charakter poważny, a mianowicie: 1) Zachowanie się Bułgarii, która zajmując niepokojące stanowisko na granicy macedońskiej i daje do zrozumienia, że krwawy konflikt grecko-turecki byłby dla niej okazją do wkroczenia w granice Macedonii, oraz 2) zaburzenia na Krecie. Kreteński komitet wykonawczy oświadcza, że nie może opowiadać wzburzenia ludności. W razie otwartego buntu na Krecie, mocarstwa byłyby zmuszone wysłać na łód załogi swoich okrętów, wysłanych na wody kreteńskie.

Wszystkich tych strachów nie należy traktować zbyt serio. Dyplomacja lubi powoływać się na namiętność ludową i zasłaniać się niemi, gdy jej to dogadza. Dziś zaś wywołanie wojny nie dogadzałoby Europie, ale strasznie nią może się opłacić.

Strejk powszechny w Szwecji.

Wedle informacji pism zagranicznych, próby wyrównania zatargu pomiędzy pracą a kapitałem, podjęte przez króla w formie orędzia do strejkujących—zawiodły.

Strejk trwa. Sztokholm jest opustoszały, a w tej monotoni brak dzienników ludności podwójnie odczuwa. Tramwaje wstrzymały zupełnie ruch, doróżki nie kursują, ruch okrętowy i kolejowy po części także wstrzymany, a wszystkie sklepy puste—oto obraz stolicy.

Spokoju dotąd nie zakłócono, a jak stwierdza „Local-Anzeiger”, odosobnionych nadużyć dopuścić się ludzie, nie mający nic wspólnego ze strejkami. W stolicy i po wielkich miastach rodziny robotnicze przepędzają całe dni w ogrodach publicznych, do których zabierają żywność w koszach.

Doniesienia pism niemieckich starają się zmniejszyć rozmiary i znaczenie strejku, a obecnie nawet stwierdzają oznaki niezgody pomiędzy robotnikami.

Inne źródła wszakże donoszą, że sytuacja zaostriżyła się przez to, iż grupy robotników—związane kontraktem lub ugodą zbiorową, mają mimo to przystąpić do strejku.

Nadzieja zażegnania strejku; jednak jest mało prawdopodobna; jak dotąd bowiem, przeszło 10,000 robotników rolnych postanowiło na czas znów strejkować.

Komitet strejkowy otrzymuje z Niemiec, Danii, Anglii, Ameryki, tudzież Węgier przyrzeczenia pomocy pieniężnej. Francja nie złożyła takiej deklaracji, co robotnicy szwedzcy podnoszą ironicznie.

Izba handlowa w Sztokholmie oblicza, że przy obecnych rozmiarach strejku, straty majątku narodowego wynoszą codziennie 3 i pół mil. rubli.

Gdyby strejk trwał dłużej, ekonomiczne życie Szwecji odniosłoby wstrząszenia, których skutki nie rychło by zdołano naprawić.

Jeden z dzienników hamburskich donosi ze Sztokholmu, że wobec tego, iż królów nie powiodło się pośrednictwem między pracodawcami a komitetem strejkowym, istnieje możliwość dymisji gabinetu. Król miał się bowiem wyrazić, że gdyby rząd był na czas rozpoczął pośrednictwo, nie przyszedłoby do wybuchu strejku.

W środę wieczorem zastroszkowali zecerzy i drukarze w całej Szwecji, z wyjątkiem kilku mniejszych miejscowości. Mimo to, będzie wychodził kilka dzienników w Göteborgu jakkolwiek w zmniejszonych rozmiarach. W Sztokholmie kolej miejska wstrzymała ruch. W remizie zgromadził się tysięczny tłum. Niepokój i manifestacje nie było.

Mąż zaufania krajowej organizacji robotniczej udał się do Ameryki, aby tam wśród szwedów zbierać pieniądze do kasy strejkowej.

KANDYDATURA.

„Ruś” donosi, że na wakujące po śmierci J. E. ks. Wnukowskiego stanowisko metropolity kościołów rzymsko-katolickich w Cesarstwie Ojciec Święty zaproponował b. rektora Akademii duchownej rzymsko-katolickiej w Petersburgu, zamieszkałego obecnie w Rzymie ks. Franciszka Symona.

Prasa rosyjska.

Zjazd słowiański a sprawa polska. Pod takim tytułem zamieszcza „Now. Wrem.” artykuł p. Kulakowskiego, który w pierwszej rozciąg

dzi praskich wraca znów do rozwiązania sprawy neoslawizmu.

Gdy po raz pierwszy przybyli do Rosji pp. Kramarz, Hribar i Hlebowicki, w maju r. z., można było się spodziewać, że zajmą się oni tem, co ma szczególne znaczenie dla całej Słowiańszczyzny. Na pierwszym miejscu musi znajdować się rozszerzenie praktycznej łączności pomiędzy Rosją a Słowiańszczyzną, wyjaśnienie, gdzie i w jaki sposób mogliby słowianie być pożyteczni dla Rosji i vice versa. Lecz stało się zupełnie inaczej. Już w mowie swej w radzie miejskiej p. Kramarz zaczął mówić o stosunkach polsko-rosyjskich i zaczął udzielać rad.

Takich rad nie dawał on ani w Krakowie, ani w Warszawie, ani we Lwowie — tam nie słuchano ich, a nawet, bodaj zaprotestowanoby przeciw nim. U nas było inaczej: dla niektórych były one tak wielkiej wagi, że znaleźli się nawet propagatorzy idei „austrosławizmu”, jako praktycznej możliwości rozwiązania sprawy słowiańskiej. Wieloma oświadczenia jakas pokora względem Polaków i nagłe w Rosji wzburzenie się zainteresowanie nie Polakami, lecz „cierpieniami Polaków pod strasznym uciskiem biurokracji rosyjskiej i szowinizmu reakcji”.

Tak zaczęła się nowa era pogody polsko-rosyjskiej.

„Na zjeździe praskim sprawa polska zajmowała wydatne miejsce. Według słów jednego z uczestników zjazdu, jeszcze przed otwarciem go, Kramarz starał się zetknąć Polaków z rosyjanami, aby wyjaśnić możliwość wspólnej pracy. Większości rosyjan udało się wywalczyć to, aby rosyjscy przedstawiciele na zjeździe uważani byli za przedstawicieli jednego narodu rosyjskiego, bez względu na to, skąd przyjechali. To nie podobano się Polakom, gdyż w ten sposób sprawa „pogody polsko-rosyjskiej” obejmowała i Ruś Czerwoną. Nie podobano się również i p. Kramarzowi; doszło nawet do tego, że grupa rosyjska musiała zgłosić protest, aby zachować w sprawozdaniach gazet treść mowy hr. Bobrinskiego, który wyraził radość z tego powodu, że Polacy uznają istnienie narodowości rosyjskiej w Galicji—treść wykreślona despotyczną ręką p. Kramarza. Ze Kramarz działał według wskazówek Polaków, wiadać z tego, że po porozumieniu się z Polakami oświadczył zaraz na jednym z pierwszych posiedzeń publicznych, że sprawa polsko-rosyjska jest „kardynalnym zagadnieniem” w sprawie odrodzenia słowian, oraz, że jeżeli ono nie będzie zaraz rozwiązane, nie warto było zbierać się w Pradze i lepiej natychmiast rozjechać się. Oto, jak p. Kramarz chciał postawić „sprawę polską”.

„Rosjanie — uczestnicy zjazdu — przedko zrozumieć taktykę Kramarza i Polaków i na zjeździe praskim wyrażono tylko ogólny dezysderat, że wzajemne nieporozumienia pomiędzy słowianami powinny być usunięte drogą ogólnego stosowania przez każdy naród słowiański zasad swobodnego rozwoju swoich pierwotnych samobytów”. Ma się rozumieć, że dezysderat ten miał na względzie li tylko Polaków i rosyjan, ponieważ u innych słowian „stosowanie zasad swobodnego rozwoju” zależało od Niemców, Austrii lub Rzeszy oraz od Madziarów i Turków. Pozostają tylko Polacy i rosyjanie, których w Galicji gnębią Polacy i którzy w Rosji ograniczają Polaków.

„A więc — kończy p. Kulakowski — zjazd praski, aczkolwiek postawił sprawę polską w pierwszym rzędzie spraw między słowiańskich, lecz nie wskazał praktycznych i jasnych sposobów jej rozwiązania. On tylko nieco ożywił tę sprawę”.

Otwarcie Dardanelów.

Z Sewastopola donoszą do „Gol. Moskwy”, że w kołach marynarzy tamtejszych mówią na podstawie wiadomości ze źródeł bardzo kompetent-

nych, że w czasie zamierzonego spotkania w Bosforze zostanie między innemi poruszona sprawa cieśniny. Panuje przekonanie, że Rosja otrzyma prawo wolnego przejazdu przez Dardanele dla swojej floty wojennej czarnomorskiej. Częściowo sprawa ta została już nawet podobno rozstrzygnięta i wobec tego eskadra czarnomorska w całym swym składzie wypłynęła na czas jakiś na morze Śródziemne.

Z chwili.

„Wiezer” donosi, że z rozkazu ministra wojny, na d. 25 sierpnia do Petersburga jadą się wszyscy głównodowodzący okręgów wojennych, aby wziąć udział w naradzie, dotyczącej spraw, pozostających w związku z wykreśleniem nadzuchami w intendaturze.

Jednocześnie zamierzona jest rewizja zarządów intendatury przez władzę woj-skową.

Główny zarząd do spraw prasowych wdrożył r. 1907 sprawę w helsingforskim sądzie rathauskim przeciw magistratowi filozofii, Sternbergowi, za wydawnictwo dziennika „Paiva” bez uzyskania przedtem pozwolenia władzy administracyjnej.

Ale sąd rathauski nie znalazł w tem żadnej winy i magistrata Sternberga od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Obecnie, jak donosi „Hufvudst”, hofgericht, dokąd główny zarząd do spraw prasowych zwrócił się ze skargą, zatwierdził wyrok sądu rathauskiego i postanowił, aby główny zarząd do spraw prasowych zapłacił na rzecz magistrata Sternberga 35 marek kosztów sądowych.

Redaktor pisma moskiewskiego „Stolica” Molwa, Gorodow, został d. 29 lipca aresztowany i wtrącony do więzienia z rozkazu władz administracyjnych, gdyż nie mógł zapłacić naznaczonej mu kary w sumie 500 rb.

Puryżkiewicz, po świeżo odbytej operacji za granicą, wrócił do Petersburga i rozpoczął swą „działalność”.

Zwrócił się o to do obrońcy interesów wdowy Herceinstein z listem, w którym proponuje mu, ażeby dla uniknięcia „nieprzyjemnych następstw”, rzekł się przesiadawania członkiem Związku n. r., zwłaszcza zaś d-ra Dubrowina.

„Moskowskija Wiedomości” podają ciekawo szczegóły o stanie prasy moskiewskiej w 1903 r.

W roku tym było w Moskwie wydawanych 227 wydawnictw periodycznych, a w tej liczbie 24 codziennych; 140 wydawnictw zostało zamkniętych dobrowolicznie, 10 zaś zostało zamkniętych przez administrację.

Komitet do spraw prasowych wyłoczył w ciągu roku 28 procesów prasowych, zaś kar pieniężnych ogółem było na 23,000 rubli.

Z wydawnictw nieperiodycznych w Moskwie wyszło około 5000 tytułów.

Do 5 sierpnia senator Garin wyjechał do Irkucka, mając przy sobie trzech urzędników swej kancelarii i dwóch oficerów sztabu głównego.

Podróż ta zostaje w związku z powołaniem nadzuchami, wykrytymi w syberyjskich składach intendatury.

W Cosarskiej Bibliotece publicznej w Petersburgu dokonana rewizja wykryła, że we wszystkich oddziałach zgineło bardzo dużo rzeczy. Administracja biblioteki zamierza przedsięwziąć cały szereg środków, aby zapobiec podobnym wypadkom na przyszłość.

Główny zarząd poczt i telegrafów otrzymał wiadomość, że podczas okupacji Portu Artura japońscy skonfiskowali znaczną ilość marek pocztowych oraz blankietów i marek stemplowych na znaczną sumę.

Obecnie te marki pocztowe i stempla znów są rozprowadzane na kresach wschodnich. Władzom miejscowym polecono zarządzić środki przeciw temu.

Kronika Wileńska.

== Kalendarzyk. Dziś, w sobotę — św. Piotra Ap. w okowach, jutro — N. M. P. Anielskiej i św. Stefana P. M. i Alfonsa Lig. ==

== Kronika kościelna. Dnia 2-go

sierpnia, t. j. w niedzielę, jako w roczną uroczystość N. M. P. Anielskiej (Parcyneolium) w kościołach: św. Franciszka (po-Bernardyńskim) i Wazyńskich Świętych (po-Karmelickim) solennie obchodzona, również w kościołach św. Ducha (po-Dominikańskim) i św. Jana, jako w pierwszą niedzielę misyjną odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

We wszystkich zaś innych kościołach—nabożeństwa zwykłego świąteczne.

== Ślasy z Litwy. Dowiadujemy się z pism warszawskich, że komitet warszawski do przyjęcia gości czeskich otrzymał z Litwy następujące dwa telegramy: 1) Od p. J. Montwiła, posta do Dumy Państwowej: „Dziękuję za wezwanie, bardzo żałuję, że nie mogę przybyć i, 2) Od p. Kulwiecia, wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego: „Z nad Niemna przesyłam serdeczne pozdrowienie przybyłym nad Wisłę miłym gościom z nad Wietawy. Podnosimy i łączmy duchy naszych narodów przez wzajemne poznawanie swych krajów”.

== Wybory miejskie. Skasowanie wyborów stało się podjętą do nowej gorliwości wśród prawych kół wyborczych. Miejsceowy oddział Związku narodu rosyjskiego ze szczególną gorliwością mobilizuje swoje siły wyborcze, postanowiwszy wystąpić z własną listą kandydatów.

Instrukcja dla nowych wyborów już została opracowana. Wszystkim wyborcom będą rozdane blankiety do wypisania nazwisk kandydatów na radnych. Każdy wyborca będzie obowiązany osobiście doręczyć kopertę, zawierającą listę kandydatów, przewodniczącemu zgromadzenia, który w obecności wyborcy wrzuci kopertę do skrzynki do balotowania. Po ukończeniu składania kartek, skrzynka zostanie opieczętowana.

Na drugi dzień, specjalna komisja, wybrana przez Radę miejską, zdejmie pieczęcie i dokona obliczenia kartek. Jeśli w kopercie zostanie wykryta więcej, niż jedna kartka, zostaną one uznane za nieważne. Otrzymujący względnie większość głosów będą uważani za wybranych na radnych.

== Termin pełnomocnictw obecnej Rady miejskiej upływa z dniem 12 bm. Z powodu skasowania wyborów, termin ten został prolongowany.

== Miejska komisja gospodarcza. Gubernator zawiadomił Zarząd miejski, że pozwala na wykonanie przez zeń wstrzymanej uchwały Rady miejskiej w sprawie organizacji miejskiej policji gospodarczej.

Jednocześnie gubernator zwrócił uwagę na to, że „ludność może nie rozróżniać obowiązków policji gospodarczej od obowiązków policji ogólnej i proponował, ażeby nazwę „miejskiej policji handlowej” zastąpił przez nazwę „miejskiej nadzór policji”.

„A, oficyalistów nazywamy „agentami miejskiego nadzoru handlowo-policyjnego”.

== Teatr polski. Dziś, w sobotę, „Weoła para”, czyli „Naszyjnik brylantowy” operetka w 3 aktach Ziehrera. Na jutrzejsze popołudniowe przedstawienie „Obrony Czesłochowy” wszystkie bilety są już sprzedane. Wieczorem dana będzie po raz pierwszy operetka „Za oceanem”, pełna melodyjnych śpiewów, urozmaicona dowcipnymi kpietami i oryginalnymi tańcami; sądząc z prób, którymi kieruje p. Kuligowski, spodziewać się należy, że operetka ta przypadnie do gustu publiczności i zyska duże powodzenie.

Od poniedziałku tygodnia przyszedł rozpocznie już reżyser Kuligowski zespół próby z głosnej operetki „Czar walc”, którą urzmyjmy po raz pierwszy we czwartek, dnia 6-go sierpnia na benefis Juliana Strycharskiego.

== Z więzienia. Skazani w roku zesłani za strejk kolejowy i pocztowo-telegraficzny, otrzymali wyroki na zamknięcie w twierdzy na różne ter-

== Nie oszukasz mnie? — zapisała Alma, oddając kobiecie oba te listy.

— Nie, możesz mi pani zaufać — rzekła Genowefa, biorąc listy i wychodząc z pokoju. Alma zgasiła lampę i położyła się napowrót do łóżka. Byłby list jej doszedł do Londynu! Była przekonana, że lord uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, dla dotrzymania przyrzeczenia. Gdyby nawet wywieziono ją jeszcze dalej, potrafi ją odszukać. Powierzchność młodogłorda wzbudzała w dziewczęciu ufnosć niezachwianą. Długo nie mogła zasnąć, myślała o nieszczęśliwej Genowefie i dała sobie słowo, że, gdy będzie wolna, użyje doświadczenia, nabytego w tych okropnych chwilach swego życia, na walkę z handlem białych niewolnic, stanowiącym tak hańbiącą plamę na społeczeństwie chrześcijańskim.

IX.

Książe Landshire, oraz jego rodzina przed chwilą właśnie wstali od stołu. Zegar bił godzinę ósmą, kiedy ojciec i syn udali się na gazety do biblioteki. Po chwili do pokoju wszedł lokaj i podał młodemu lordowi list na srebrnej tacy. Edward wykrzyknął zdumiony: — Ależ to moje własne pismo! Otworzył list i przeczytał wyrazy, napisane przez Alnę ubiegłego wieczoru. Potem rzekł z tryumfem.

(D. C. N.)

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO”

20) ELŻBIETA SHOYEN.

Białe niewolnice.

Cierpliwość moja wyczerpała się, uciekałam od niego. Wtedy poszedł za mną, wezwał policjanta i powiedział, że byłam u niego na utrzymaniu. Policjant zaarrestował mnie i nie słuchając mego usprawiedliwienia, zaprowadził do Saint-Lazare, a tam napiętnowano mi hańbą na całe życie.

Policja oddała mnie do jednego z domów, gdzie handlowano dziećmi. Wszelkie moje prośby i błagania były bezskuteczne. Z początku rozpaczalałam. Prosiłam, ażeby mnie puszczono, ale w policji odpowiedziano mi, że muszę zacząć, aż mi zarejestrują. Ciągnęło się tak długo, że wreszcie zobojętniałam na wszystko.

— To straszne! — zawołała Alma. — Ale czy policja ma prawo uwięzić kobietę w takim domu, jeśli ona tego nie chce?

— Tak, to właśnie stanowi hańbę dla niesprawiedliwość — ciągnęła dalej Genowefa. — Hez to młodych dziewcząt, popełniwszy fałszywy krok, mogłoby podnieść się, gdyby

policja nie wypychała ich w błoto. Przyczyna tego strasznego zła społeczność leży w niedźnej płacy zarobkowej, ponieważ młoda dziewczyna na ledwo może się wyżyć z tego, co zapracuje. Tysiące dziewcząt, zupełnie samotnych, nie wie nawet, kto byli ich rodzice. Wyrosły w domach wychowawczych, a jeśli zapragną zostać uczciami, całe życie ich, od kłódek do mogiły, będzie jedną rozpaczliwą walką. A większość z nich w dzieciństwie jeszcze latach dostaje się w ręce spekulantów, którzy zmuszają je do rozpustnego życia. Rok rocznie tysiące kobiet przechodzi przez bramy Saint-Lazare, niekiedy karane wprost za swą nędzę i bezdomność, i wychodzą stamtąd już całkowicie zgubione. Ludzka ich godność jest podeptana, charakter — spalony. Widzisz pani teraz, jaką władzę ma mężczyzna nad kobietą! Zapytuje więc pani, czy to jest sprawiedliwość? Policja wydała mi braciom Martignac, którzy mieli wówczas dom na prostą Gieldy. Ale potem musieli go zamknąć i opuścić Paryż. Później jeszcze rozpoczęli handel z zagranicą, a spotkali mnie pewnego razu, zaproponowali miejsce pokojowe.

— Czemuż policja tak się znęca nad kobietami? — spytała Alma, przegnębiona tem opowiadaniem.

— W ochronie zdrowia publicznego! Ażby ostrzedz mężczyzn od zaraźliwych chorób, — odrzekła sztydlerzo Genowefa. Ale zapominają

przytem, że chory mężczyzna również jest niebezpieczny dla zdrowia publicznego i że także powinien znajdować się pod nadzorem lekarskim, albo też powinno się go wysłać na jaką bezludną wyspę.

— Tak, to prawda — przytwardziła Alma.

— Dlatego to więc nie wierzę w Boga, ani w sprawiedliwość względem nieszczęśliwych, samotnych kobiet i nienawidzę wszystkich mężczyzn.

Z czarnych jej oczu padały błyskawice.

— Nienawidzę wszystkich bez wyjątku! Chodziłam kiedyś do szkoły i uczyłam się religii, ale tam mówiono, że my, kobiety posiadamy duszę nieśmiertelną, społeczeństwo zaś obchodzi się z nami, jak ze zwierzętami. Serca nasze twardeją, a dusza umiera o wiele wcześniej, niż ciało. I to najpiękniejszą w kraju, postawie i ministrowie, zatwierdzają takie prawa! „Kobieta, która się sprzedaje, stanowi zakale swej płci!” — powiadała.

— A jakże nazwiemy mężczyznę, który ją kupuje? Czyliż pięć silniejsza nie zasługuje na większą pogardę, kupując, aniżeli słaba kobieta, sprzedająca się?

— Przypominam, — powiedziała Alma — co mówił pewien duchowny duński. „Świat uwierzy w Chrystusa wtedy dopiero, gdy jego naśladowcy uwierzą w duszę ludzką”.

— Ale kiedy prawodawcy, rząd i

policja handluje kobietami na wielką skalę, jak bezczestnie bydlętami, czyż można przypuszczać, aby to byli chrześcijanie? — I spoglądając z głębokim współczuciem na kobietę, której cierpienia zrozumiała, Alma zapłatała.

— Czyż nie pragniesz stąd się wydostać?

— Nie, teraz jest mi wszystko jedno. Przecież w końcu obojętnieję się i uspokajam. I dokądże bym poszła? Nie mam nic i nikogo na świecie, a bracia Martignac, oprócz dachu nad głową i utrzymania, dają mi jeszcze pensję; mam tu wszystko, czego mi potrzeba. Któż przyjdzie do służby kobietę z taką przeszłością? A przytem, straciłam zdrowie, jestem znużona, nie mogłabym już pracować. Kiedy zobaczyłam panią, wspominałam młodostność moją i zapragnęłam panią dopomóc.

— Jeśli to prawda, możesz mi wyświadczyć wielką przysługę. Czy nie zgodziłabyś się wysłać listu? — Owszem, zrobię to z chęcią. Ale tutaj niema przyrzędów do pisania.

— Daj mi, proszę, moją suknię, — poprosiła Alma i wyjęła z kieszeni piero, oraz karty pocztowe. — Zaniesie listy na pocztę. W Londynie zabrano mi kufel, a z rzeczy wartościowych został mi tylko zegarek. Dam ci go najchętniej, jeśli zgodzisz się dopomóc mi.

— O nie, dziękuję pani — odpowiedziała Genowefa — i biedna dzie-

czyna może czasem zrobić sobie przyjemność wysłuchania przyszłej uczciwej kobiecie.

— Dziękuję ci, — powiedziała Alma i wzięła się do pisania.

Najprzód napisała do ojca, że znajduje się w okropnym położeniu, że zbrodniarze zamknęli ją i błagała, by ojciec przyjechał jaknajprędzej ją uwolnić. Przeczytawszy jednak ten list, podarła go. Ojciec był zbyt biedny, nie miał pieniędzy na taką podróży. Po co więc niepokoić bezpotrzebnie rodziców, którzy nie dla niej uczynili nie byli w stanie?

Drogi Ojciec!

— Nie pojechałam do Brukseli. Znajduję się w wiosce pod Paryżem. Mam nadzieję, że wrócę do Was i wówczas opowiem wszystko. Z całego serca całuję mamę i rodzeństwo.

Twoja Alma.

Potem napisała do lorda Harwic na karcie, zaadresowanej przez niego samego:

sobór, przyczem zabowano 40 tys. rubli w papierach procentowych.

ZAMACH. Elżbieta, w pobliżu bulwaru, ranny został przez nieznaną osobę, przystąpił do niej, Kalantarow. Rannego także jego żona, a pasierba zabito.

Zbrodni dokonano na tle partyjnym; aresztowano 6 podejrzanych o nią osób.

POŻAR.

Nowogród. W nocy z dnia 30 lipca (12 sierpnia) na stacji Cudowo (kolei Mikołajewskiej) spłonęło etapowe więzienie i biuro „stanowego” z aktami. Pożar powstał w domu sąsiadnym, który był podpalony.

Jak się rozwijało państwo pruskie?

Dzisiejsze królestwo pruskie powstało z dawniejszej markii brandenburskiej. Markia brandenburska to dawniejsza markia północna, utworzona ze zdobyczy niemieckich na ziemiach słowiańskich. Po różnych zmianach kolejnych dostała się markii brandenburskiej w roku 1415 w ręce rodziny Hohenzollernów. Ówczesny obszar Brandenburski wynosił 425 mil kwadr.

Zdobycze Prus: w roku 1455 — nowa markia; w roku 1524 — hrabstwo Ruppin; w roku 1575 — Beeskow-Storkow; w roku 1614 — na zachodzie w

Nadrenskiem księstwo Klewe z Marchią i Ravensbergiem; w roku 1618 — na wschodzie — Prusy książęce (obecna prowincja Prusy Wschodnie). Przy zawarciu pokoju westfalskiego w roku 1648 uzyskali Hohenzollernowie: księstwo Minden, księstwo magdeburskie z Halberstadt i Hohensteinem i zachodnią część Pomorza, w roku 1657 Łauenburg i Bytow, w roku 1720 księstwo pomorskie.

W roku 1701 uzyskała rodzina Hohenzollernów godność królewską. Początkowo tytułowali się królami pruscy królami „w” Pruszech (König in Preussen). Do markii brandenburskiej przyłączony był tytuł elektora brandenburskiego. Elektor brandenburski był lennikiem cesarza niemieckiego. Jako taki, nie mógł przyjąć tytułu królewskiego. Fryderyk I przyjął pretekst mało królewskie od nazwy prowincji, niezależnej od cesarza niemieckiego.

Niestety i Polska zwiniona była w pokoju oliwskim w roku 1660 elektorów brandenburskich z lennictwa, jakie jej się należało z Prus książęcych. W ten sposób dawne lenno polskie Prusy książęce, stało się fundamentem wyłączenia markii brandenburskiej do godności królewskiej i nadało jej nową nazwę, od której rozpoczyna się nowoczesny, szybki wzrost królestwa pruskiego — po części znowu kosztem ziem polskich.

W roku 1763 odbyły Prusy — Fryderyk II, Wielki zwany — Austrii Śląsk.

Siedm lat trwała wojna o tę zdobycz.

Przy podziale Polski (1772—1793—1795) uzyskały Prusy: Prusy królewskie (obecnie Prusy Zachodnie), Warmię, diecezję nadnotecką, Prusy południowe (W. Ks. Poznańskie). Część Prus południowych, Nowy Śląsk i Nowe Prusy Wschodnie musiały Prusy oddać Rosji.

W wojnach Napoleońskich utraciły Prusy przez pokój tylicy nieomal połowę swego obszaru.

Po upadku Napoleona straty te zostały odzyskane i powiększone nowymi zdobyczami na Pomorzu z wyspą Rugia, Łużyc, księstwo saskie i westfalskie wraz z całą nieomal dzisiejszą prowincją nadrenską.

W roku 1866, po wojnie austriackiej, zdobyły Prusy: księstwo Szlezwiugu, Holstyn i Łauenburga, królestwo Hanowerskie, Hesję, księstwo nasauńskie, hrabstwo heskie, wolne miasto Frankfurt nad Menem i inne mniejsze ziemie.

Obszar Prus wynosi obecnie: 348,702 kwadr. km., a liczba ludności 37,203,324 (według ostatniego liczenia w r. 1905). Przeciętnie mieszkało na 1 kilometr kwadratowy (w r. 1905) 107 osób.

Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pet. Ag. Tel.)
Berlin, (w markach za 1,000 kilo)
Pszonica, staly 218½
termin bliższy .. 218½

dalszy ..	213
Żyto, staly ..	176
termin bliższy ..	173½
Owies staly ..	163
termin bliższy ..	160½
Jęczmień ros.-dunajski ..	137—143
Moskwa, wycekujący ..	105—107
Mąka żytnia ..	120—125
Owies średni ..	88—98
Owies „piorerod” ..	78—83
Kasza gryczana „jadria” 8 p. 20 f. ..	—
Siemie słonecznikowe, kaukaskie, czarne ..	160—185

5% Pożyczka wwp. 1905 r. I em. ..	99½
4½% „zewnątrzna 1905 r. ..	99½
5% „wewnętrzna 1906 r. ..	99½
5% Oblig. skarbu Państwa ..	—
5% Premijowa I em. 1864 r. ..	426—
5% „II ..	1860 r. ..
5% „III ..	(szlachecka) ..
4½% obl. Petersb. inlejek. Tow. Kr. ..	84½
4½% list. zast. Wileński. B.-ku Z. ..	83½
4½% „Moskiewsk. ..	84½
4½% „Charkow. ..	83½
Akcie Banku Ziemsk. Wileńskiego ..	—

Stan pogody.

Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów.

Z dnia 31 lipca.

Ciśnienie barometryczne w mm. ..	742,3
Temperatura powietrza według C: ..	—
a) średnia temperatura ..	15,5
b) maksimum ..	20,1
c) minimum ..	11,6
Chmurność wedl. 10 st. syst. ..	10
Wilgotność powietrza: ..	—
a) absolutna ..	10,6
b) stosunkowa ..	70%
c) wedl. hygrom. ..	57%
Kierunek i siła wiatru w m/sec: ..	—
a) o 7-ej z rana ..	SW 3,1
b) o 1-ej w poł. ..	SW 5,5
c) wczoraj o 9-ej wiecz. ..	—
Ilość opadów w mm. ..	0

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 31 lipca 1909 r.

Nastroj Giełdy.

z wartościami dywidendowymi ..	mocny
papierami lokacyjnymi ..	staly, spokojny
premijowymi ..	zwykly
London 3 mies. ..	czeki. 94,50
Berlin 3 mies. ..	czeki. 94,21
Paryż 3 mies. ..	czeki. 87,51
4% Renta państwowa ..	86½

Uwaga. Jutro przewidywany jest pochmurny.

Redaktor i wydawca
WOJCIECH BARANOWSKI.

MURACITHIN
LABORATORIUM CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE
LEOPOLDA
STOLKIND i S-ki
NAILEPSZY ŚRODEK

przeciw przedwczesnej niemocy płciowej, neurastenii i rozstrojowi nerwowemu. Wypróbowany i stale stosowany przez wielu lekarzy; bardzo rozpowszechniony wśród chorych. Do nabycia w lepszych aptekach i składach aptecznych Krolestwa Polskiego. Literatura wysłać się zupełnie.
BEZPŁATNIE.
Berlin 0. 27, Schinkelstr. 6.
Przedstawiciel na Warszawę:
L. Freider, Leszno 60.
Główny laboratoryjny chemik-farmaceutyczny
LEOPOLDA STOLKIND
Moskwa, ul. Nikołajewsk.

„1835” UBEZPIECZENIE NA ŻYCIĘ.

ROSYJSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ KAPITAŁÓW I DOCHODÓW

założone w 1835 roku.

Najstarsze w Rosji i jedyne Rosyjskie Towarzystwo, zajmujące się wyłącznie i specjalnie ubezpieczeniem na życie.

Kapitały Towarzystwa w gotówce około 40,000,000 rubli.

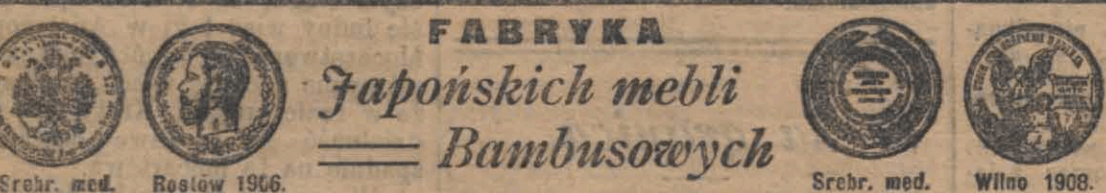
Szczegółowe informacje na każde żądanie wysyłają się pocztą bezpłatnie.

Główna Agencja znajduje się w Wilnie we własnym domu Towarzystwa, Prospekt 8-to Jerski № 24.

Główny przedstawiciel

I. A. MENDELEW.

20—12—867a



FABRYKA
Japońskich mebli
Bambusowych

„MIKADO”

Wilno, W.-Pohulanka № 3, — obok Trockiej i Zawalnej.

Skład z wielkim wyborem eleganckich mebli salonowych, buduarowych, gabinetowych i do sypialni. Stalugi, tace, wędki, kosze do papierów i kwiatów, japońskie eboniki, tualety, biurka męskie i damskie, umywalnie, łózka składane, szafy do książek i nut, wiszące ścienné półki na cacka, stoły do albumów, tace do herbaty, podstawki do kwiatów, schodki, gramofonowe stoliki zamknięte i otwarte, oraz dużo eleganckich przedmiotów do upiększania mieszkań.

Obstalniki przyjmują się hurtem i pojedynczo, wypłata może być rozłożona na dogodny termin.

Ceny bardzo przystępne.

ROK ZAŁOŻENIA 1877.

A. TAHN & C-o
dawniej F. PIETSCHMAN.
Fabryka tektury smolewcowej, Asfaltu i Izolacji korkowej
w Warszawie, Leszno № 86, Telefon 546.

POLECANA: Tektury smolewcowe, laki dachowe — Klebomasy, smoly, asfalty, gubron, płyty i łupiny korkowo-izolacyjne, asbestowo-kremienkowa masa. 24—20—561a

WYKONYWUJĄ: roboty tekturowo-dachowe, asfaltowe i izolacyjno-korkowe.

Stady filijne w Łodzi.

ZAKŁADY NAUKOWE R. KOWALSKIEGO

w Warszawie.

I. 6-cie klasowe gimnazjum męskie ze wszystkimi prawami programów rządowych dla nauczycieli i uczniów wszystkich klas, a mianowicie uczniowie, w razie przejścia do gimnazjum rządowego lub wstąpienia do zakładu specjalnego, zwolnieni są od egzaminu i, powtórę, korzystają z ulg wojskowych. Programem kieruje się temż samymi programami i przepisami, co i gimnazjum rządowe. Spodziewają się też siódma i ósma klasa.

Świętokrzyska ul. № 27.

II. 8-mio klasowe kursa przygotowawcze do egzaminu na maturę, jako też na świadectwo z którejkolwiek klasy gimnazjalnej. Z kursów korzystają mogą również wszyscy, którzy chcą się przygotować na świadectwo wojskowe, dające ulgi I-go i II-go stopnia, ucznia aptekarskiego, rangi urzędniczej i różne świadectwa nauczycielskie. 3—2—950a

STOWARZYSZENIE ROLNICZE W KOWNIE

poleca nawozy sztuczne:

Superfosfat polski i zagraniczny,
Tomasówkę rosyjską i zagraniczną.
Kainit i sól potasową.
Makę kostną 25—17 868a

po cenach hurtowych z gwarancją za dobroć towaru.

TOWARZYSTWO

Wyższych Kursów Handlowych

w Warszawie, ul. Smolna 9, telefon 10-15.

Zapisy na rok szkolny 1909/10 przyjmuje kancelaria W. K. H. codziennie od godziny 11 do 1 po południu.

Egzaminy powakacyjne rozpoczyna się 1 września, prelekcje zaś 15 września 1909 roku.

Na kurs I specjalny przyjmowani są słuchacze na podstawie ukończenia szkoły średniej filologicznej, handlowej lub realnej, oraz na mocy egzaminu w tym zakresie.

Kandydaci nie posiadający świadectw szkoły średniej, przygotowani w zakresie 6 klas realnych lub handlowych, albo też 7 filologicznych, mogą być przyjmowani na kurs wstępny, na zasadzie świadectw szkolnych, lub odpowiedniego egzaminu.

Czasem wygłoszą na kursie przygotowawczym 120 r. rocznicę, na kursach specjalnych po 150 rubli, płatne z góry, w dwóch ratach półrocznych. 15—0—599a

DOM HANDLOWY

Br. A. i J. ALSZWANG.

FABRYKA BIELIZNY I WYPRAW,

ma zaszczyt zawiadomić Sz. publiczność, że po gruntownej przebudowie magazynu, przy tymże magazynie otwarty został

Oddział modnych towarów manufakturalnych

Specjalny salon dla sukien, kostiumów, okryć i szub, pod kierunkiem doświadczonych krojców i krojeków, sprowadzonych w tym celu z Paryża, którzy pracowali w pierwszorzędnym domu: Dusse i Worta.

Wszelkie obstalunki będą wykonane podług modeli paryskich. 13—1—895a

Pracownicy przy magazynie. ||| Wykonanie najpiękniejsze.

CENY UMIARKOWANE.

8-klasowo gimnazjum żeńskie z prawami rządowymi Anny Jastrzębskiej

w Rydze, Elisabethstr. 55.

Egzaminy wstępne 17, 18 i 19 sierpnia. Lekcje rozpoczynają się 20 sierpnia (2 września).

Przy zakładzie pensjonat i klasy wstępne z „ogródkiem dziecięcym”, do których przyjmuje się i chłopców — przygotowanie do zakładów męskich oddziałów. Przy 8-ej klasie kursy nauki przyrodniczych i przygotowanie do egzaminu na dyplomy nauczycielskie. 3—1—2420

W 7-io klasowym zakładzie naukowym żeńskim z klasą wstępną i pensjonatem

Kazimierzy Żulińskiej w Suwałkach

Egzaminy dla nowo-wstępujących uczennic odbywać się będą od 30 sierpnia do 3-go września n. st. 2421

Ruston, Proctor & Co. LTD

—NOWE LOKOMOBILE—

oszczędzające połowę opału.

wywołują zupełny przewrót w młocach parowej i stanowią prawdziwe dobrodziejstwo dla rolników.

Młocarnie parowe

na podwójnych wałach korbowych, najnowsze ulepszenia.

Elewatory 24 stopowe

Bukowniki do koniecznych niedoścignionej dobroci, oba bębny na samosmarach

Świadectwa, opisy, katalogi na żądanie bezpłatnie.

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO

TOW. AKC.

Tadeusz Kowalski i A. Trylski

Warszawa, Miodowa 4.

WILNO, 8-to Jerski prospekt № 32.

UWAGA: Na ostatniej Wystawie Poniwieńskiej firma została nagrodzona medalem złotym. 13—9—614a

Naturalna Woda Mineralna

VICHY

Własność Rządu Francuskiego
Wystrzegaj się zamiataj innych wodom i dokładnie ohrześć źródło

VICHY CELESTINS
Choroby Nerki i Złotyżki

VICHY GRANDE GRILLE
Choroby Wątroby i Przewodnicy Żółciowego

VICHY HOPITAL
Choroby Kanałów Trawienia Złotyżki, Kiszki

20—11—129a

DOM HANDLOWY Br. A. i J. OLKIENICCY

Wilno, róg ul. Wielkiej i Miłomowej — telef. 552.

Wyroby optyczne, chirurgiczne, elektryczne i towary fotograficzne.

Wielki wybór: Przy składzie znajduje się laboratorium, z którego mogą korzystać bezinteresownie amatorzy. Przyjmują się wszelkie roboty fotograficzne, wywołanie, druk i t. d.

Oddziały fotograficzny i optyczny pod kierownictwem specjalistów. 925a

Potrzebni inteligentni agenci, obczeni ze sprzedaz na raty wybitnych wydawstw 10 znacznosci firm rosyjskich, polskich i zagranicznych. Wyliczenie powazne oferty ze wskazaniem referencji poprzedniej i obecnej dzialalnosci nalezy przysylac Petersburg. — Miedzynarodowe biuro ogłoszen F. E. Roe, Newski 13, pod lit. „Razsroczka”. 2 2 956a

Ogłoszenia drobne.

Chłopczyków od lat 7-u do 10-cin zdolnych, — chętnych do nauki przyjmują na wychowanie i przygotowanie do szkół rządowych. Mieszkanie w lesie, warunki dobre. Adres: Zaczęcie, przez Iłkowskie, gub. Kurlandzka, Marja Broel Piaterowa. 2—2—292a

Dobra okazja dla pracowników w instytucjach miejskich, kupców, przemysłowców, p.p. lekarzy i t. d. W majątku Ponary, Powiatu Trockiego, gub. Wileńskiej, 6 wiorst od stacji kolejowej Anastasiewskaja, — pocztowej Jewje, są jeszcze do sprzedania duże folwarki z budynkami i sadzawami, z przeprowadzeniem długu bankowego na kupującego. Kto żyje sobie takim kosztem urządził latnisko w blizkości lasów sosnowych, w zdrowej i pięknej okolicy, przy samym planie kolejowym, powinien korzystać z tej nadarzającej się dobrej okazji. Blizsze szczegoly: w głównym Zarządzie dóbr Ponary, poczta Jewje, gub. Wileńska. — Dla p.p. rolników tamże do sprzedania 4 folwarki, 2 majątki Strawieniki, jedno z lepszych od 50—224 dziesięcin ziemi, z łakami, jeziorami i odpowiednią ilością lasu, także z przeprowadzeniem długu bankowego. 2—2—293a

Ładny majątek, mały, zaraz 48 lat, żonaty, 143 dzies. 3 wiorst od st. Szobielki-Nowy-Orlow, k. 2, b. dobra ziemia, b. dobre zabudowania, ogród, młyn wodny, wygodny punkt. Adres: st. pocz. Łozno, w Mohylow. gub. b. 8 poste-restante. 8—6—286a

Place do sprzedania przy ulicy Antokolskiej № 54. Tamże do sprzedania powóz parokony na gumowych kołach w dobrym stanie. Szczegoly u rządy albo u stróża domu. 3—2—240a

Sprzedam aparat fotograficzny, 9x12 wraz ze wszystkimi przyborami, statywem; 2 obiektywy (Universelle-Aplanat i szerokokątowy), nie drogo. Władomir Wielki № 40 m. 22, do godziny 5 po poł. 600a

Wyroby srebrne i platynowe, — Emaljonowanie, grawerowanie, złocenie i srebrzenie, wykonywa solidnie Fabryka P. Łatkowski. — Warszawa, Nowy-Swiat 43, telefon 188-94, 52-29-32a

916 morgów przy szosie koło miasteczka, 24 wiorst od Kowna, z doskonałymi zabudowaniami i wydatkami, od marca 1910 r. do wdzierzenia — Wiadomości: p. Wejwery w gub. Suwalskiej, Ejdymt, st. kolejowa Mawruć. 174a

POSADY I PRACE.

a) Poszukiwani

Człowiek w średnim wieku, trzeźwy, pracowity, poszukuje miejsca stróża, dozoru. Dobre świadectwa. — Adres: Wielka 84 m. 62, Jan Rutkowski. 6—5—283a

Gospodyni w starszym wieku poszukuje miejsca w mieście lub na wsi, zna się na kuchni, domowych porządkach, szyciu; wymagania bardzo skromne. Świadectwa i rekomendacje jaknajlepiej. Oferty przyjmujecie do „Kurjera Litewskiego” administracja. 6—3—295a

Potrzebni jest fotografik rektuszowany, posiadający niemiecki język. Adres: Libawa, Pokalska ul. № 4, Tariat Kłepka. 2—2—241a

Potrzebni starszy i młodszy ekspedient do gastronomii — owocowego magazynu i handlu win w Petersburgu, energiczny i zdolny posiadający chlubne rekomendacje. Proszę o przesłanie: 5-go sierpnia od 7—8 wieczór i 1-go sierpnia od 9—10 rano. Wskazano, róg Polockiej 47 i Wileński Kępy № 1. 2—1—241a

Rządca do niedużego folwarku, porządnego, w wieku 30-40 lat, kawał w wieku 30-40 lat. Oferty z kopiami świadectw przysłać: Warszawa, Łazienka 24, Pawliszewski. 6—6—285a

Dwóch chłopów porządnego, w wieku 30-40 lat, kawał w wieku 30-40 lat. Oferty z kopiami świadectw przysłać: Warszawa, Łazienka 24, Pawliszewski. 6—6—285a

Lekarz potrzebny do osadnictwa. Wolej, gub. suwalskiej. Pensja 500 rb. i mieszkanie. Szczegoly w miejscowych aptekach. 6—6—285a

Rządca do niedużego folwarku, porządnego, w wieku 30-40 lat, kawał w wieku 30-40 lat. Oferty z kopiami świadectw przysłać: Warszawa, Łazienka 24, Pawliszewski. 6—6—285a

Potrzebni jest fotografik rektuszowany, posiadający niemiecki język. Adres: Libawa, Pokalska ul. № 4, Tariat Kłepka. 2—2—241a

Potrzebni starszy i młodszy ekspedient do gastronomii — owocowego magazynu i handlu win w Petersburgu, energiczny i zdolny posiadający chlubne rekomendacje. Proszę o przesłanie: 5-go sierpnia od 7—8 wieczór i 1-go sierpnia od 9—10 rano. Wskazano, róg Polockiej 47 i Wileński Kępy № 1. 2—1—241a